

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gońcem Wieczornym” łącznie z odosłaniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1/2 i strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpaltów
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpaltów
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Gabinet Chjeno - Piasta urzęduje

Istnieje jednak nadzieja, że 4 maja prem. Skrzyński złoży definitywnie, i tym razem skutecznie, dymisję

P. Skrzyński zaniechał prób rozszerzenia koalicji i stanowiska opuszczone przez socjalistów obsadzi urzędnikami



Br. Ziemięcki

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Sytuacja polityczna w ciągu dnia wczorajszego uległa pewnemu odprężeniu. — Stronictwo chłopskie ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że jego inicjatywa, mająca na celu wysłanie delegacji całej lewicy do Belwederu, nie powiodła się.

Akcja P. P. S. mająca na celu zespolenie lewicy i mniejszości narodowych, szła powoli, ale stopniowo naprzód.

Przedstawiciele P. P. S. konferowali wczoraj z kołem żydowskim i przebieg tych układów był pomyslny.

Premier p. Skrzyński odwiedził wczoraj marszałka sejmu, p. Rataja i porozumiewał się z nim co do najbliższych prac sejmu.

Jak dowiadujemy się, w związku z tem wyznaczone na poniedziałek posiedzenie plenarne izby, na którym miało być rozpatrywane prawozorjum na maj, odbędzie się zapewne dopiero we wtorek i rząd ma nadzieję, że wówczas panować będzie w izbie może już nieco inna atmosfera wśród ugrupowań lewicowych, niż obecnie.

P. Skrzyński poda się do dymisji

Zróżdka najzupełniej miarodajne wciąż zapewniają, że p. premier Skrzyński ponownie i nieodwołalnie złoży prośbę o dymisję dnia 4 maja.

Socjaliści wprawdzie wywierają na koła zbliżone do osoby premiera Skrzyńskiego wielką presję, aby dymisja była przyspieszona i stała się faktem jeszcze przed poniedziałkowym posiedzeniem sejmu.

P. premier Skrzyński twierdzi, iż uwzględnić żądania socjalistów nie może, uważa bowiem, że otwarte przesilenie rządowe jest w obecnej sytuacji niebezpieczne, zarówno ze względu na położenie we wnętrzu, jak i międzynarodowe.

„Duży Witos“

Sejm wprost pławi się w powodzi nierzadkich plotek i pogłosek.

Pogłoski te dotyczą jednak tylko osób, a nie koncepcji nowego gabinetu. Blok bowiem prawicowo-centrowy jest faktem dokonany.

Najgłośniej wybijają się imię Witos, twórcy nieznanego dotychczas w Polsce zjawiska, jawnego, ale formalnie nieotwartego przesilenia.

Z kół zbliżonych do osoby p. Witos, dowiadujemy się jednak, że wódz piastowców nie ma zamiaru objąć stanowiska premiera.

O ile ta koncepcja była jeszcze aktualna podczas nocnych narad śródowych, to obecnie wobec gorączkowej akcji socjalistów, skupiających dokoła siebie wszystkie kluby lewicowe i opozycyjne, staje się z każdą godziną coraz mniej prawdopodobna.

Interes dla p. Witos nie jest zbyt pewny. I podobno p. Witos chciałby uszczęśliwić stolcem premierowskim cieszącego się powszechnym szacunkiem marszałka sejmu, p. Rataja, sam zaś woli zostać w ukryciu, jako... reżyser i zachować swą osobę na lepsze, pewniejsze czasy.

„Małe witosiki“

Narodową partję robotniczą w kołach sejmowych nazywają „małymi witoskami“ którzy interesy swe traktują realnie i choć posiadają wpływy niewielkie, umieją je dobrze wygrywać.

I w przyszłym centrowo-prawicowym gabinecie NPR. ma otrzymać tekę pracy i opieki społecznej, oraz szereg rekompensat, które zmierzają do „realnego“ wzmocnienia organizacji enperowskich zarówno spółdzielczych, jak i zawodowych.

W taki to sposób mówi się w sejmie o nowych adherentach p. Witos.



Norbert Barlicki

Min. Zdziechowski ustąpi

P. Michalski ma być ministrem skarbu

W kołach sejmowych, zbliżonych do bloku prawicowo-centrowego utrzymują, że przy zmianie gabinetu min. Zdziechowski bezwzględnie ustąpi.

Jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko ministra skarbu, koła te wymieniają posła I. Michalskiego.

Różowe nadzieje p. Zdziechowskiego

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym było omawiane prawozorjum budżetowe na miesiąc maj. Minister skarbu p. Zdziechowski wyraził się do dziennikarzy, iż jest pewny, że prawozorjum będzie uchwalone bez przeszkód jak również, że budżet na r. 1926 według programu p. Zdziechowskiego nie spotka już sprzeciwów ani na radzie ministrów, ani w sejmie.

Urzednicy zamiast socjalistów

W sprawie rozszerzenia koalicji w kierunku lewicy, premier Skrzyński zaniechał zdaje się prób i jak słycać, ma zamiar stanowiska opuszczone przez socjalistów obsadzić przez urzędników.

Falszywe i tendencyjne pogłoski

Ze strony lewicy zaprzeczają pogłoskom, rozsiewanym przez prawicę, jakoby tworzenie frontu opozycyjnego lewicowego miały objąć stronictwa komunistyczne lub komunizujące.

Veni, vidi...--no i nici...

Gen. Sikorski na patrolu politycznym w Warszawie

Pupilek N. P. R. incognito przyjechał--incognito wyjechał

Po cichu, prywatnie, w cywilu zjechał w środę rano do Warszawy gen. Sikorski. Zamieszkał w swym mieszkaniu prywatnym — tuż naprzeciwko Belwederu. Natychmiast nawiązał kontakt z przyjaciółmi i pilnie nasłuchiwał co dzień przesilenia przyniesie.

Podczas rozmów poufnych, prowadzonych przez „grubą czwórkę“ koalicyjną, był stale wysuwany w różnych koncepcjach jako mąż opatrnościowy Narodowej Partii Robotniczej, która za cenę dopuszczenia Sikorskiego do władzy gotowa była pójść na wszelkie kompromisy polityczno-społeczne. I kiedy pos. Głębicki w środę po południu tłumaczył p. prezydentowi Rzeczypospolitej, że dy-

misji p. Skrzyńskiego nie powinien podpisać, to jako argument przytoczył:

— Jeżeli dymisja Skrzyńskiego będzie podpisana, to utworzymy nowy rząd, ale z Sikorskim.

Tu wskazał energicznym ruchem skromny domek naprzeciwko Belwederu. Nie wszyscy się wówczas zorientowali, że ruch ten miał zupełnie realne znaczenie.

Przyjazd gen. Sikorskiego do Warszawy był już, jak się dowiadujemy, przewidziany podczas piastowo-enperowskich narad świątecznych.

Wczoraj wieczorem gen. Sikorski wyjechał do Lwowa incognito, tak jak przyjechał.

Zabójca H. Lindego

będzie sądzony w trybie zwykłym a nie doraźnym

Po zakończeniu dochodzeń prowadzonych przez oficera śledczego I-go dywizjonu żandarmerji, w sprawie zabójcy Huberta Lindego, zostało wdrożone i prowadzi się obecnie t. zw. śledztwo prokuratorskie, opierające się na materiale zgromadzony w czasie dochodzenia wstępnego. Prokurator wojskowy prowadzi śledztwo w przyspieszonym tempie. Można przypuszczać, że za parę tygodni sprawa wejdzie do sądu okręgowego.

Szczegóły dochodzenia ze względu na

całokształt sprawy, są trzymane w tajemnicy, jednak, o ile można wnosić z dotychczasowych wyników sprawa nie rozszerza się.

Wbrew pogłoskom, iż zabójca H. Lindego, sierżant Trzmielewski ma być jakoby wypuszczony za kaucją, informujemy się, iż władze sądowe nic o tem nie wiedzą — przeciwnie, zabójca trzymany jest w ścisłej izolacji i pod silną strażą. Postępowanie sądowe prowadzone jest w trybie zwykłym.

Fabrykanci Kalek wojskowych Zapłatyński symulował obłąd Zeznanie pos. Stan. Thugutta

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

W 9-tym dniu procesu o nielegalne zwalnianie poborowych sąd wysłuchał opinii biegłych psychiatrów: dr. Radziwiłłowicza i dr. Luniewskiego, którzy wydali zgodne orzeczenie, uznając Zapłatyńskiego za poczytalnego. Podczas obecnego badania Zapłatyńskiego psychiatrzy nie stwierdzili symulacji.

Prokurator: Czy materiały, istniejące w aktach sprawy, jest wystarczający, aby orzec, że Zapłatyński w Tworach symulował chorobę umysłową?

Dr. Radziwiłłowicz: Ten materiał jest dostatecznie przekonujący, że była symulacja.

Prokurator: Czy to była umiejętna symulacja, czy też prymitywna?

Dr. Radziwiłłowicz: Umiejtna.

CO MÓWI GRAFOLOG?

Następnie przesłuchano p. Kwiecińskiego, który orzekł:

Na karcie szpitalnej, wystawionej na nazwisko I. Ukierta, ustęp „§ 9 kat. C. 2 bez broni”, jest nakreślony, względnie dopisany dodatkowo już po podpisaniu orzeczenia przez dr. Szareckiego. Należy przypuszczać, że ustęp ten wpisała obca osoba, z chęcią naśladownictwa pisma dr. Szareckiego.

Na karcie na nazwisko L. Rozenfelda ustęp: „paragr. 33 kat. D. San. pięć dwudziestych czwartych” nie jest nakreślony ręką dr. Szareckiego.

W karcie D. Flanca, orzeczenie zakwestjonowane, nie pochodzi z ręki dr. Szareckiego.

Pismo w orzeczeniu M. Pinczewskiego nie różni się od pisma dr. Szareckiego, ale mu odpowiada.

W orzeczeniu D. Lejzerowicza zmieniono pierwotną jego treść. Poprawki odpowiadają piśmie Zapłatyńskiego.

W kartach: J. Tajtelbauma i B. Kulika podpisy „Zapłatyński” są odmiennie, aniżeli podpisy autentyczne Zapłatyńskiego.

Adw. E. Dmowski: Czy z całą stanowczością można twierdzić, że orzeczenie M. Pinczewskiego pisał dr. Szarecki?

Grał Kwieciński: Kategoriecznie w tej kwestji, wobec szczupłości materiału, wypowiedzieć się nie mogę.

Ten, który odgryzł nos swej przyjaciółce znalazł się w więzieniu

Bohater bestjałskiej awantury na dworcu Głównym, Franciszek Łuczak, który odgryzł i połknął przez zemstę kawał nosa swojej przyjaciółce, znajduje się w tej chwili w więzieniu na Dzielnej, dokąd go przesłano z rozporządzenia sędziego śledczego, Jasińskiego.

Łuczak nie miał najlepszej opinii.

Aczkolwiek niekarany, popadał już i dawniej w konflikty z władzami.

Był zatrzymany w związku z tajemniczym zabójstwem adwokata Meklenburga — potem zwolniony dla braku dowodów winy.

ZEZNANIE POSŁA ST. THUGUTTA.

Przed sądem staje poseł St. Thugutt, świadek sprowadzony przez obronę Zapłatyńskiego.

Adw. Niedzielski: Jak dawno pan poseł zna dr. Zapłatyńskiego?

Posel Thugutt: Od 1920 roku.

Adw. Niedzielski: Jakie pojęcie ma świadek o Zapłatyńskim, jako lekarzu?

Pos. Thugutt: Uważam go za bardzo pracowitego i sumiennego.

Adw. Niedzielski: Czy w życiu towarzyskim pan poseł nie stykał się z dr. Zapłatyńskim?

Pos. Thugutt: Byłem u niego w domu 4, czy 5 razy.

Adw. Niedzielski: Czy przyjęcia u p. Zapłatyńskich były luksusowe?

Pos. Thugutt: Przyjęcia były dość suntu, ale to nie zwracało mojej uwagi, bo wiedziałem, że dr. Zapłatyński zajmował się praktyką prywatną.

Z krwawych tajemnic Puszczy Białowieskiej

Skazanym na śmierć zamieniono karę na dożywotnie więzienie

Krwawy obraz dzikich stosunków w Puszczy Białowieskiej dał proces sądowy Grzegorza i Stefana Sokołowów oraz Aleksandra Mielezki, skazanych przez I-ą instancję na karę śmierci za zamordowanie nadleśnego puszczy p. Marjana Skompskiego.

Zmarły prowadził walkę na śmierć i życie z panoszącym się w lasach rządowych złodziejstwem i kłusownictwem, to też miejscowi włościanie umyśliли pozbyć się niewygodnego zwierzchnictwa.

Któregoś dnia, jadąc lasem z leśniczówką Przychody, p. Skompski natknął się na grupę kobiet, zbierających jagody. Zatrzymał się przy nich i zaczął sprawdzać, czy mają pozwolenia. Nagle z za krzaków wyskoczył jakiś barchazyta mężczyzna, który zmierzył z karabinu, wołając:

— Ruki w wierzch!

P. Skompski obrócił się ku napastnikowi i w tej chwili padł strzał. Nadleśny ugodzony w lewą pierś

padł trupem na miejscu.

Dochodzenie policyjne trafiło od razu na właściwą drogę, bowiem na posterunku policyjnym zjawiła się Marta Sokołowa z wiadomością, iż syn jej jest sprawcą morderstwa.

Aresztowany Grzegorz Sokołow przyznał się do winy. Okazało się, że był on ślepelem narzędziem w ręku ojca

Stefana i Aleksandra Mielezki, znanych kłusowników. Ci nakazali Grzegorzowi zamordować nadleśnego, powołując się na decyzję grupy miejscowych włościan. Mielezko wręczył Grzegorzowi karabin, a sam udał się za nim z rewolwerem w rękę, grożąc, iż

zastrzeli go

jeśli wola kłusowników nie zostanie wykonana. Zaczajono się na drodze

Gdy p. Skompski padł trupem, Sokołow rzucił się w las, Mielezko wszakże dogonił go i kazał mu wrócić po rewolwer nieboszczyka.

W toku dochodzenia ani Mielezko, ani ojciec zabójcy

nie przyznał się do winy.

Zgubiło ich wszakże zeznanie Marty Sokołowej.

Sąd okręgowy w Białymstoku skazał Grzegorza Sokołowa, lat 19, Stefana Sokołowa, lat 48 i Aleksandra Mielezkiego, lat 21, wszystkich na

karę śmierci.

Obroncy skazanych adw. Gruszkiewicz i apl. Hermelin odwołali się do drugiej instancji.

Wczoraj ponura ta sprawa rozpatrzona została przez warszawski sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Żarskiego.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok, skazując Sokołowa (ojca) i Mielezkiego na dożywotnie więzienie. Grzegorza Sokołowa zaś na 15 lat ciężkiego więzienia.

39 skazanych

Wyrok na uczestników ekscesów sylwestrowych w Poznaniu

POZNAŃ, 23 kwietnia. (PAT). Dziś zakończył się trwający od 7 dni proces przeciwko uczestnikom znanych ekscesów sylwestrowych w Poznaniu. Czterech oskarżonych skazano na dwa lata więzienia, jednego na półtora roku, trzech na jeden rok, 31 na kary więzienia poniżej jednego roku, sześciu uwolniono.

Tajemnicze aresztowanie w Krakowie

KRAKÓW, 23 kwietnia. Władze tutaj sze aresztowały pewnego sierżanta pod zarzutem popełnienia nadużyć. Śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

Demonstracje faszystów lwowskich przeciw prawicy i lewicy

LWÓW, 23 kwietnia. — W dniu wczorajszym grupka młodzieży akademickiej z pod znaku faszystów, usiłowała demonstrować w poczekalniach i na widowniach kinematografów miejskich. Demonstracje te wyrażały się głównie w okrzykach, potępiających zarówno partje prawicowe, jak i lewicowe. Padały liczne okrzyki: „ende-

cy kradną”, „socjaliści kradną”, „niech żyje faszystom, niech żyje Mussolini”. Następnie grupka demonstrantów udała się do ratusza, gdzie usiłowała się wdrzeć do sali posiedzeń rady miejskiej. Policja aresztowała jednego z najbardziej awanturnicznych młodzieńców.

Sanacja bankowości

Nadzór nad czynnościami banków w Polsce

WARSZAWA, 23 kwietnia. Sejmowa komisja skarbowa obradowała nad projektem noweli do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze nad temi czynnościami. Referent p. Dunin (Ch. N.) omówił szczegółowo wspomniane rozporządzenie i projekt noweli do niego, wskazując jednocześnie na konieczność sa-

nacji stosunków bankowych w Polsce, ponieważ utrzymanie dzisiejszego stanu wpływa niekorzystnie na całokształt stosunków gospodarczych i drożyznę kredytu. Po dyskusji na wniosek p. Kiernika (Piaśt) wybrano podkomisję z 5 członków, która ma zbadać wspomniane rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej celem znowelizowania całej ustawy bankowej.

Oszustwo przy wykupnie weksla

Dobry interes sam czasem „pcha się” do rąk

Urzędy pocztowe dokonują zleceń, przy wykupach weksli, przyczem jest nakazane, aby weksle były wystawiane w walucie złotowej.

Pewien mało skrupulatny funkcjonariusz pocztowy przyjął onegdaj weksel wystawiony w walucie dolarowej, skierowany pod adresem firmy Nesis i G. Axelbrad

Kasjer głównej poczty Rubin, polegając na uczciwości czy służbiści kolegi, nie studjował wiele owego przekazu, lecz w pośpiechu pobrał od przedstawiciela po-

wyższej firmy 75.70 zł., zamiast 75 dolarów i 70 cent. amer.

Kupcy otrzymawszy weksel stwierdzili, że interes sam wpadł im w ręce, zniszczyli więc podpisy na wekslu i kontenci z obrotu sprawy, nie kwapili się wyrównać różnicy na szkodę kasjera pocztowego.

Pomyłkę spostrzeżono jednak na poczcie i powiadomiono policję. W czasie śledztwa policyjnego, kupcy ci w dalszym ciągu nie wyrównywali różnicy wekslowej, wobec tego oskarżono ich o oszustwo.

Wielki grad spadł onegdaj w Warszawie



Nietrwale dywanik gradowy ozdobił chodniki i jezdnie

Teatr Moskiewski

„HABIMA“
„SCALA“
PONOWNE WYSTĘPY!!

Czwartek, dnia 29-go kwietnia

„Wieczny tułacz“

Piątek, dnia 30-go kwietnia

„Dybuk“

Sobota, 1-go maja o godz. 3 ej po poł.

„Potop“

Sobota, d. 1-go maja o g. 8 30 wiecz.

„Sen Jakóba“

Niedziela, dnia 2-go maja

„Dybuk“

Początek przedst. o g. 8 30 w.

Bilety od zł. 2.— do 10.— do nabycia w kasie Teatru „Scala“.

2147-1

